

Skripala prawdopodobnie próbował otruć brytyjski wywiad

16 marca 2018

Angloamerykańskie elity nienawidzą Putina, bo pozbierał kawałki rozbitego Związku Radzieckiego, który miał się stać kolejnym zachodnim państwem wasalskim, i złożył je w nowoczesną i niezawisłą Federację Rosyjską, zdolną – mimo wszelkich gróźb i ataków – odpierać zachodnią wizję jednobiegunowego świata.

Radykalnie transformując i wzmacniając zarówno rosyjską gospodarkę (i uodparniając ją w znacznym stopniu na ataki), jak i rosyjską armię, Putin skutecznie ograbił globalne imperium z jego oczywistego powołania, jakim jest rządzenie całym światem bez żadnych zastrzeżeń. W odpowiedzi budowniczo imperium postanowili zrobić wszystko, żeby zniszczyć Putina i Rosję. Jednak dzięki mistrzowskim posunięciom Putina na globalnej szachownicy budowniczym imperium ostał się tylko jeden sznurek w łuku, mającym zdjąć Putina: jest nim czarna propaganda i brudne sztuczki.

Jednym z przykładów tej czarnej kampanii propagandowej są podejmowane w ciągu ostatnich 5 lat przez USA i ich sojuszników desperackie próby wrobienia Rosji (i Władimira Putina osobiście) w przeprowadzanie ataków z użyciem broni chemicznej w różnych częściach Syrii. Za każdym razem zachodnim rządów i ich mediom nie udawało się wystarczająco przekonać zachodnich społeczeństw, że zarzuty były prawdziwe, albo przynajmniej że wszystko, co Putin robi w Syrii, jest gorsze od tego, co same robią. Najwyraźniej wielu ludzi zachowało zdolność wykrywania oczywistych bzdur, kiedy czują smród.

Ostatnie oskarżenia, że Putin jest odpowiedzialny za otrucie w Salisbury byłego rosyjskiego agenta GRU Siergieja Skripała i jego córki, można uznać za „plan b” po nieudanej próbie pomówienia go o użycie broni chemicznej w Syrii, w którym ten sam zarzut zostaje sprowadzony „bliżej”, na własny grunt, i staje się przez to bardziej „osobisty” dla Brytyjczyków (a co za tym idzie, dla Europejczyków i Amerykanów). Tworząc pozory, że Putin użył broni chemicznej w sennym Salisbury, rząd brytyjski zapewnia sobie spory kapitał polityczny, aby móc teraz „słusznie” wzmocnić oszczerstwo i nasilić groźby wobec rosyjskiego rządu, oraz spaczyć myślenie przeciętnego Brytyjczyka.

Dla tych świrów z zaburzeniami charakteru, którzy nawiedzają zaplecze elit brytyjskiego wywiadu, Skripał przekroczył czas swojej przydatności jako podwójny agent. Mając 66 lat i nie będąc już od lat na bieżąco z sytuacją w Rosji, przeszedł na emeryturę w Wielkiej Brytanii, dokąd w 2010 roku został przeniesiony przez MI6. Jednak bez wątpienia Skripał był nadal obserwowany przez urzędasów brytyjskiego wywiadu – nie tyle z powodu tego, co mógłby im zaoferować, ile tego, co mógłby zaoferować Rosjanom, gdyby kiedykolwiek został „potrójnym” agentem. Prawdopodobnie pracował również w jakimś charakterze w pobliskim wojskowym ośrodku badań nad bronią chemiczną w Porton Down, produkującym środki atakujące system nerwowy podobne do tych, które podobno zaaplikowano jemu i jego córce. Ale nawet jeśli Skripał nie miał żadnej konkretnej wartości technicznej ani wywiadowczej, sam fakt, że kiedyś był rosyjskim szpiegiem, dał brytyjskiemu wywiadowi możliwość wykorzystania go, po raz ostatni, w tajnej służbie jej wysokości.

Fakt, że natychmiastową reakcją brytyjskiego establishmentu na wiadomość, że Skripał i jego córka zostali znalezieni nieprzytomni na ławce na skwerku w Salisbury, było obwinienie Rosji i postawienie Putinowi ultimatum, żeby „przyznał się” – za czym dziś poszła groźba zdjęcia z eteru RT UK – sam w sobie

jest dowodem na to, że była to wcześniej zaplanowana operacja brytyjska, zmierzająca do osiągnięcia konkretnych celów. Świadczy to również o tym, jak bardzo zachodni politycy obawiają się alternatywnej narracji, prezentowanej przez rosyjskie media, takie jak RT, postrzegając ją jako bezpośrednie zagrożenie dla ich władzy i planów.

Podobnie jak w przypadku zamachu z 11 września 2001 r., gdzie zaledwie kilka godzin po ataku na swoim terytorium rząd miał już wszystko „gotowe do wykorzystania” (i do diabła z poważnym śledztwem), tak i tutaj każdy racjonalnie myślący człowiek powinien być podejrzliwy w stosunku do dominującej narracji.

Oto kilka kwestii, nad którymi czytelnicy mogą się zastanowić przed przystąpieniem do pytania, kto próbował otruć Skripała i jego córkę.

Dlaczego wymyślona prawie 30 lat temu w Związku Radzieckim trucizna nie mogłaby od tamtego czasu być pozyskana lub produkowana w ramach tajnych zachodnich operacji?

Powiązane z powyższym: jednym z kluczowych zakładów produkujących rzekomą truciznę – nowiczok – był Radziecki Państwowy Instytut Badań Naukowych Chemii i Technologii w Nukusie, w Uzbekistanie. Od momentu uzyskania niepodległości w 1991 roku Uzbekistan współpracował z rządem USA przy demontażu i odkażaniu miejsc, w których testowano i opracowywano środki nowiczok i inne rodzaje broni chemicznej. W 2002 r. Departament Obrony Stanów Zjednoczonych zlikwidował główny ośrodek badawczy i testowy nowiczoka w Uzbekistanie w ramach programu „Wspólnych działań zmniejszających zagrożenie” dysponującego funduszem w wysokości 6 mln dolarów. Środki chemiczne typu nowiczoka były również opracowywane i prawdopodobnie przechowywane w kilku innych byłych republikach radzieckich, w tym na Ukrainie.

Gdyby Rosja naprawdę chciała wyeliminować starzejącego się podwójnego agenta, dlaczego pozostawiłaby oczywiste odciski

palców, które wiodłyby wprost do niej? W epoce, w której można mieć dowolną liczbę „wypadków”, a nawet sztucznie wywołany „atak serca”, Rosjanie z pewnością znaleźliby sposób na zlikwidowanie kogoś bez wydawania siebie? Tu przypominają mi się również historia poczty elektronicznej DNC i rzekomych „rosyjskich hakerów” z 2016 roku, którzy nazwali się „wymyślnymi niedźwiedziami” (Fancy Bear) i pozostawili po sobie wyraźne ślady prowadzące do Rosji. Jakże na rękę.

Najważniejsze jest tutaj to, że próba zamachu na życie Skripała leży w interesie zachodnich agencji wywiadowczych i zachodnich rządów, stanowiąc element ich zacieklej kampanii czarnej propagandy przeciwko Rosji i jej przywódcy. W obliczu złożonych i skrytych ruchów na geopolitycznej szachownicy w dobie zaawansowanej technologicznie Zimnej Wojny, cz. 2, „cui bono” wciąż najlepiej wskazuje, gdzie zacząć szukać sprawców.

Autorstwo: Joe Quinn

Źródło oryginalne: [Sott.net](https://www.sott.net)

Tłumaczenie i źródło polskie: [PRACowniA4.wordpress.com](https://pracownia4.wordpress.com)

BIBLIOGRAFIA

1.
<https://www.sott.net/article/379237-MI5-Poisons-Another-Russian-Asset-to-Smear-Putin-in-Ongoing-Propaganda-War>
2.
<https://www.theguardian.com/media/2018/mar/13/russian-broadcaster-rt-hits-back-at-threat-to-uk-licence>
3. <https://en.wikipedia.org/wiki/Nukus>
4. <http://news.bbc.co.uk/2/hi/asia-pacific/415742.stm>
5.
<http://www.nytimes.com/1999/05/25/world/us-and-uzbeks-agree-on-chemical-arms-plant-cleanup.html>
- 6.

<https://www.globalresearch.ca/cia-targeted-assassinations-by-induced-heart-attack-and-cancer/>